

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PONIEDZIAŁEK, 26 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 174

O rozkwit nowej polskiej literatury

Walny Zjazd Związku Literatów rozpoczął obrady w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 24 bm. w sali Rady Państwa rozpoczął obrady V Walny Zjazd Zw. Literatów Polskich, naczelną reprezentacji naszego piśarstwa.

Na otwarcie zjazdu, który zgromadził pisarzy z całej Polski przybyli członkowie Rady Państwa: marszałek Sejmu W. Borkowski i wicepremier Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC PZPR E. Ochabem na czele, przewodniczący Stół. Rady Narodowej J. Albrecht oraz przedstawiciele organizacji społecznych. W uroczystości otwarcia zjazdu wzięły też udział delegacje pisarzy zagranicznych.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Głównego Zarządu Literatów Pol. in. Leon Kruczkowski, mówiąc m. in.:

Po raz piąty w Odrodzonej Polsce Ludowej zbiera się walny zjazd delegatów Związku Literatów Polskich. Tym razem zebraliśmy się w Stolicy państwa, w odbudowującej się, rosnącej z każdym dniem Warszawie.

Z tym miastem literatura polska związana jest mocniej i serdeczniej niż z jakimkolwiek innym. Z murów i bruków tego miasta najobficiej czerpała swe natchnienie nasza rewolucyjna poezja.

I tu w tym mieście współczesny pisarz polski usłyszeć może najmocniej, najżywiej bijący puls nowego życia, upartej walki i codziennych zwycięstw narodu, który wszedł na drogę socjalizmu.

Z tego miasta nawiąaliśmy nasze kierują się tu, który jest wiodącym i nauczycielem ludów, budujących socjalizm. W Warszawie wyzwolonej przez bohaterką Armie Radziecką ślemy gorące pozdrowienia genialnemu jej

wodzowi i wielkiemu strategowi pokoleń, głębokiemu filozofowi kultury i przyjacielowi pisarzy — Józefowi Stalinowi.

Słowa te zebrani, powstawszy z miejsc, przyjęli burzą oklasków i owacji.

Z tej sali — mówił dalej L. Kruczkowski — my, przedstawiciele piśarstwa polskiego, ślemy wyrazy czci pierwszemu obywatelowi naszego ludowego państwa, Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi. Czcimy w nim wodza polskiej klasy robotniczej, któremu sprawy kultury narodowej są szczególnie bliskie, w którym ludzie nauki i sztuki mają prawdziwie życzliwego przyjaciela i opiekuna.

Uczestnicy zjazdu wstają i urządzają owację na cześć Prezydenta.

Widomym znakiem troski, jaką państwo ludowe otacza twórców w dziedzinie kultury — kontynuuje Kruczkowski — jest fakt o wymowie symbolizacji — fakt, że obrady nasze toczy się w siedzibie Związku, w pięknym Domu Literatury na Krakowskim Przedmieściu. Właśnie dzisiaj, kiedy z morza ruin naród odbudowuje swoją Stolicę, kiedy tak olbrzymie zadania mobilizują ofiarny wysiłek polskiej klasy robotniczej — właśnie dzisiaj, i dopiero dzisiaj pisarze polscy otrzymują własny dach nad głową, na który na próżno czekał przez dwadzieścia lat wczorajszemu ziemianinowi — burżuazjowi Polski.

W dniach tego zjazdu zaciągamy nowy wielki dług wobec polskiej klasy robotniczej i naszego ludowego państwa. Właśnie dlatego głównym zadaniem naszego warszawskiego zjazdu musi być ostateczne przełamanie dotychczasowej przeszłości, pod

jęcią decydującej walki o nową światłość pisarza, o jego aktywizm społeczny, o udział jego aktów twórczych w budowaniu form życia i nowego, socjalistycznego człowieka.

W pracy, której mamy dokonać na tym zjeździe będziemy mieli szereg, rzetelnych sojuszników, są wśród nas nasi przyjaciele i koledzy — pisarze różnych krajów i narodów. Witam ich najserdeczniej. Witam przede wszystkim delegację pisarzy radzieckich w osobach Aleksego Surkowa i Lubomira Dmiterko (oklaski) przedstawicieli tej literatury, która nie tylko opisuje i opiewa swój naród i jego wielkie budownictwo, ale sama współtworzy i kształtuje nowego człowieka swojej radzieckiej ojczyzny.

W osobach: naszego brazylijskiego przyjaciela, znakomitego powieściopisarza Jorge Amado, francuskich pisarzy Janine de Villefosse — Bouis sonnouse i Vladimira Pozniera oraz amerykańskiego publicysty Samuela Sylena, witam przedstawicieli wielkiego frontu intelektualistów zachodu, mężnie walczących z imperialistyczną dumą, coraz groźniej pustoszącą życie kulturalne ich krajów.

Witam naszych przyjaciół i kolegów z bratnich republik demokratycznych — ludowych w osobach pisarzy czechosłowackich, dobrych naszych znajomych: Jana Drdy i Pawła Bojara, pisarzy węgierskich Zoltana Zelka i Ferencę Karinty, rumuńskich: Dymitru Corbea i Silviana Josifescu oraz delegację niemiecką w osobach: Bodo Ulsa i Kurta Barthla — którzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej należą do awangardy sił odrodzenia swojego narodu. Witam z kolei komitego pisarza Friedricha Wolffa, przedstawiciela Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, pisarza, którego działalność jest doniosłym czynnikiem zbliżenia między Polską Ludową i Demokratyczną Republiką Niemiec.

Niestety, nie wszyscy z zaproszonych na ten zjazd pisarzy zagranicznych mogli przybyć do Warszawy. Jedną z nich, znakomitą autorkę „Obywatela Paine’a”, Howarda Fast, przez reakcyjny rząd amerykański kilkanaście dni temu wtrącono do więzienia. Z tej sali ślemy braterskie pozdrowienia Howardowi Fastowi, ślemy je również do celów więziennych wielkiego poety amerykańskiego, Nazima Hikmeta, ślemy dla jęńca argentyńskiej kazi Alfreda Varella. Imiona tych pisarzy mówią o tym, że zjazdowi o największym dziś obowiązku pisarza, o jego zasadniczym obowiązku walki o pokój, która jest równoznaczna z obroną podstaw kultury.

Po przemówieniu, prezes Kruczkowski zaproponował następujący skład Prezydium Zjazdu, który zebrani przyjęli przez aklamacje: K. Wyka, (przewodniczący), J. Andrzejewski

W. Broniewski, K. Brandys, M. Dąbrowska, J. Gałaj, P. Gojawiczyńska, M. Jastrun, A. Kowalska, L. H. Morstin, Z. Nałkowska, J. Parandowski, J. Putrament, L. Rudnicki, J. Tuwim i S. Żółkiewski oraz jako sekretarzy: E. Fiszer, W. Zalewski i J. Koprowski.

Obejmując przewodnictwo Kazimierz Wyka wezwał do złożenia hołdu pamięci zmarłego w tych dniach Ksawerego Pruszyńskiego.

Przez zgromadzenie — powiedział Wyka — literatura polska poniosła ciężką, niepowetowaną stratę.

Pamięć zmarłego pisarza zebrani uczcili jednominutową ciszą.

Następnie w imieniu Rządu zabrał głos premier Cyrankiewicz, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Włóknarze, dziewiarze, tramwajarze z entuzjazmem podejmują Czyn Lipcowy

Przygotowania do obchodu szóstej rocznicy Manifestu PKWN

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór odbił się potężnym echem w całym kraju. Odpowiada na niego robotnicza Łódź liczącymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Każdy robotnik łódzki przystępujący do Czynu Lipcowego zdaje sobie doskonale sprawę, że przyspiesza tym samym realizację założen Planu Szóstoletniego, że staje się decydującym w pierwszym szeregu frontu obrońców pokoju.

**10 000 m. tkanin
2000 kg. przędzy
da ponad plan załoga „Wielkiej Trójki”**

Gdy Zakłady Przemysłu Włókiennego im. 9 Maja (PZPW nr 3) obiegła wiadomość, że fabryka będzie podejmowała Czyn Lipcowy, do święticy stawił się licznie przodownicy pracy, racjonalizatorzy, młodzieżowcy, partyjni i bezpartyjni robotnicy.

**Milion egzemplarzy
brozury J. Stalina**

„W sprawie marksizmu w językoznawstwie”

MOSKWA. — Wydawnictwo dziennika „Prawda” wydrukowało w formie oddzielnej brozury artykuł Józefa Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie”.

Nakład brozury wynosi milion egzemplarzy.



Przy portrecie Stalina ubranym kwiatami delegacja z Poznania i innych województw.

Na zdjęciu: Natalia Ignaszewska ze wsi Włoszczakowice, pow. Leszno, działaczka Związku Samopomocy Chłopskiej. Obok Borys Warnicki, przewodniczący Gminnej Rady Narodowej ze wsi Brzezina Łącka. Delegacja otrzymała portret Towarzysza Stalina od kolechozów „Droga do komunizmu”.

Dar robotników Czechosłowacji dla Towarzysza Stalina

MOSKWA (AP). — 23 czerwca przybyła do Moskwy delegacja maszyniści i robotnicy z Czechosłowacji. Delegacja ofiarowała w podarunku Towarzyszy Stalinowi piękny parowóz i wagon-salonkę, wyprodukowane przez robotników Czechosłowacji.

runku Towarzyszy Stalinowi piękny parowóz i wagon-salonkę, wyprodukowane przez robotników Czechosłowacji.

Uczestnicy konferencji SED do towarzysza Bieruta

Na ręce przewodniczącego KC PZPR Prezydenta RP towarzysza Bolesława Bieruta nadeszła depesza od uczestników powiatowego Zjazdu delegatów Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z powiatu Niesky w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W depeszy tej delegacji z powiatu Niesky w Górnych Łużycach przesyłają Prezydentowi RP i polskiemu

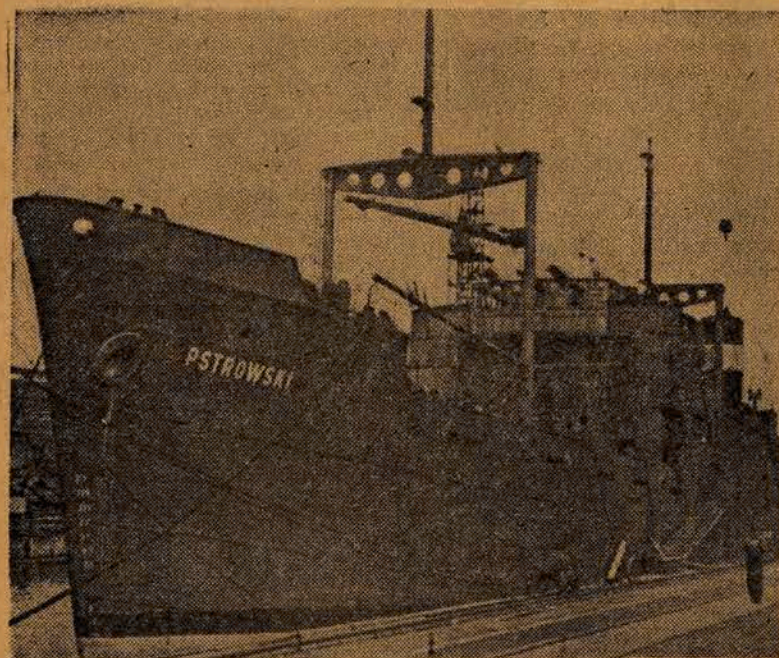
ruchowi robotniczemu braterskie, bojowe pozdrowienia i stwierdzają jednocześnie, że przepojony prawdą przyjaźni układ o wytyczeniu istniejącej granicy nad Odrą i Nysą, jak również układy gospodarcze i kulturalne stanowią ogromne wzmocnienie światowego frontu pokoju, na którego czele stoi wielki Związek Radziecki.

Młodzież i rodzice domagają się usunięcia ze szkół katechetów — wrogów pokoju

Wśród księży Pomorza Szczecińskiego, którzy nie podpisali Apelu Sztokholmskiego, znaleźli się dwaj prefekci: ks. Zmija i ks. Urbanowski ze Stargardu. Negatywny stosunek tych księży do sprawy pokoju wywołał falę oburzenia wśród młodzieży i rodziców. Młodzież, nauczyciele i rodzice, piętnują postawę tych księży.

Młodzież i grono nauczycielskie Państwowego Liceum Poligraficznego i Średniej Szkoły Zawodowej Nr 3 we Wrocławiu zwróciły się do władz szkolnych z prośbą o usunięcie ze stanowiska katechety ks. Barana, który nie podpisał Apelu Sztokholmskiego.

„Dni Morza”



W najbliższych dniach wyruszy w pierwszy rejs nowowyprowadzony w Polsce statek handlowy S-S „Pstrowski”. Na zdjęciu: S-S „Pstrowski”. Fot. Kosycarz

Węgry i NRD zawarły układ kulturalny naukowo-techniczny i płatniczy

BUDAPESZT (PAP). — Delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele złożyła w sobotę wieczorem w gmachu parlamentu węgierskiego, w sali posiedzeń prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, w obecności premiera Dobi, wicepremiera Rakosi'ego i wielu członków rządu oraz delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele nastąpiło uroczyste podpisanie układów kulturalnego, naukowego — technicznego oraz płatniczego i w sprawie wzajemnych obrotów towarowych oraz wspólnej deklaracji obu rządów. Deklarację tę, w imieniu Węgier podpisał premier Dobi, w imieniu NRD — wicepremier Ulbricht.

Uwaga, wyjeżdżający na kolonie harcerskie!

Komenda Łódzka ZHP, w porozumieniu z władzami szkolnymi zawiadamia, że młodzież wyjeżdżająca na kolonie harcerskie ma przesunąć termin składania egzaminów do szkół średnich na dzień 26 czerwca. W tym dniu wszyscy uczestnicy kolonii harcerskich, zdający egzaminy do szkół średnich, winni zgłosić się do swoich komisji egzaminacyjnych.

BUDAPESZT (PAP). — W sobotę wieczorem w gmachu parlamentu węgierskiego, w sali posiedzeń prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, w obecności premiera Dobi, wicepremiera Rakosi'ego i wielu członków rządu oraz delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele nastąpiło uroczyste podpisanie układów kulturalnego, naukowego — technicznego oraz płatniczego i w sprawie wzajemnych obrotów towarowych oraz wspólnej deklaracji obu rządów. Deklarację tę, w imieniu Węgier podpisał premier Dobi, w imieniu NRD — wicepremier Ulbricht.

Następnie przyjęto zobowiązanie, które mówi o podniesieniu jakości tkanin surowych o 5 proc. oraz uchwalono szereg zobowiązań o charakterze socjalnym i gospodarczym.

Zobowiązanie załogi PZPDz. im. T. Duracza

Do rady zakładowej Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego im. T. Duracza (PZPDz. Nr 1) napływają bez przerwy liczne zobowiązania indywidualne robotnic i robotników zakładów. ZMP-ówka Wanda Targomska z oddziału oświatowego zobowiązała się uczcić święto Odrodzenia Polski powiększeniem wydajności pracy o 2 proc., wzywając jednocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań całą młodość.

Rząd Bidault podał się do dymisji

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że rząd Bidault na sobotnim posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego doznał porażki w głosowaniu nad wotum zaufania. Przeciwno rządowi głosowa-

ło 352 deputowanych, za rządem — 230. Gdy przewodniczący Izby ogłosił wynik głosowania, Bidault udał się do Pałacu Elizejskiego by wręczyć dymisję gabinetu Prezydentowi Republiki.

dzień ZMP-owską przemysłowi dziewiarz. Również inna członkini ZMP, pracownica działu krajalni Anna Król, zobowiązuje się podnieść wydajność pracy o 1 proc., podobnie jak Barbara Sykut z tego samego oddziału.

Tramwajarze podejmują zobowiązania lipcowe

W ślad za załogą kolejarską stacji Łódź — Kaliska podjęli apel kolejarzy z Tarnowskich Gór również pracownicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Jak donosi nasz korespondent, już na kilka minut przed godziną 16-tą jedna z hal nowowyprowadzonego magazynu przy ul. Tramwajowej 11 załadunkowa się tramwajami. Żywo omawiają oni swe zobowiązania, które składają się z chwile na trybunie mundurowi pracownicy ruchu — konduktorzy, motorowi i kontrolerzy, jak również grupy „cywilów”.

Zebranie otwiera tow. Radziński, który omówił znaczenie święta PKWN i zastawił masową akcję Czynu Lipcowego z apelem o pokój i walkę klasy robotniczej całego świata z podżegaczami do nowej wojny. Szczególnie silne wrażenie wywołało wystąpienie inż. Wyszyńskiego, który deklaruje dodatkową pracę, mimo, że już dawno przekroczył 70 lat i wzywa do współzawodnictwa lipcowego młodzieży kolejarzy. Przemawiali także przedstawiciele linii zamiejscowych tow. tow. Paszko i Błażejewski i wielu jeszcze innych.

„Zobowiązania nasze — mówi I sekretarz org. part. przy MKZ tow. Wadowski — stanowią najlepszy dowód, że walka o pokój nie skończyła się u nas z chwilą złożenia podpisu pod Apelem Sztokholmskim. Nasze zobowiązania niechaj będą jeszcze jednym gwoździem do trumny obozu podżegaczy wojennych!”

„Międzynarodówka” odśpiewana na zakończenie zebrania podkreśliła raz jeszcze podniosły i bojowy nastrój, jaki panował wśród tramwajarzy.

Z całego kraju napływają zobowiązania podejmowane na cześć szóstej rocznicy wydania manifestu PKWN.

Liczne zobowiązania podjęli robotnicy budowlani, jak np. robotnicy PPE w Warszawie, robotnicy SPB w Bydgoszczy, Gliwiczach i Raciborzu, zobowiązując się wykonać przedterminowo szereg budynków i remontów oraz zaoszczędzić poważne sumy.

W Białymstoku liczne zobowiązania podjęli włóknarze z PZPW Nr 34 i PZPJG Nr 5.

Napływają również pierwsze zobowiązania robotników rolnych w zespole PGR Bogusławice, woj. kielecki, na ogólnym zebraniu załogi traktorzystów składali zobowiązania zwiększenia wydajności pracy, zwiększenia oszczędności ropy i przeprowadzenia dodatkowych prac rolnych.

Masowo podejmuje zobowiązania lipcowe młodzież Służby Polskiej.

Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina WYCHOWAMY NOWE OFIARNE KADRY niezłomnych działaczy partyjnych

Przemówienie I-sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa — wygłoszone na II Konferencji Miejskiej PZPR w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej)

dzienia dla mas, w niewyczerpany rezerwu kadr dla naszej Partii, dla aparatu państwowego i gospodarczego.

Związki Zawodowe mają, zwłaszcza po Uchwale II Kongresu Związków, poważne osiągnięcia w swojej pracy, przyczyniły się w poważnym stopniu do rozwoju współzawodnicstwa pracy, do ulepszenia procesów produkcji poprzez narady wytwórcze.

Dużą rolę spełniają one na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy oraz w organizowaniu czasów pracowników.

Pewne osiągnięcia mają również Związki Zawodowe na odcinku kulturalno-oświatowym: pokryły one siecią bibliotek i świetlic nasze zakłady pracy, gdzie robotnik może spędzić kulturalnie czas po ukończeniu pracy.

Ostatnio, zwłaszcza w walce o wprowadzenie w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, Związki uaktywniły swój średni i dolowy aktyw — włącznie do meżów zaufania i grup związkowych.

To są osiągnięcia, ale trzeba powiedzieć i o brakach.

Towarzysze! Czy można powiedzieć, że Związki Zawodowe stoją u nas na wysokości zadania, czy nasza organizacja partyjna opiekowała się dostatecznie i pomagała Związkom za wodowym? Trzeba stwierdzić, że nie.

Nasze Związki Zawodowe pracują ciężko, wiele Zarządów i Oddziałów pracuje tylko za biurka, ich praca ogranicza się tylko do wysyłania okólników i instrukcji. Nie interesuje się ona, jak rady zakładowe i meżowie zaufania w codziennej pracy realizują te instrukcje.

Zły styl pracy Zarządów i Oddziałów Związkowych powodował, że oderwały się one od swych dolowych ogniw, jak rady zakładowe i grupy związkowe, nie mogły one poznać swych kadr, uczyć je, aby rozwijały się i rosły w swej pracy, by stały się coraz lepszymi gospodarzami swego zakładu pracy.

Zły styl pracy i oderwanie się od mas pracujących cechował Główny Zarząd Związków Włóknarzy, który nie mobilizował swoich dolowych ogniw związkowych do pracy.

Niewątpliwie, że za ten stan, jaki

wytworzył się w Związku Włóknarzy, ponosi winę Komitet Łódzki, który znał sytuację i atmosferę w Przewodniczącym Głównym Zarządzie Włóknarzy, wiedział i mówił o nierówności, o braku pracy kolektywnej, o zatręceniu przez niektórych towarzyszy czujności i poczucia odpowiedzialności i nie praktycznie do ostatnich czasów nie robił w tym kierunku, żeby uzdrowić stosunki tam panujące.

Słaba pomoc Komitetu Łódzkiego dla Zarządu Głównego Włóknarzy, słaba pomoc ze strony Komitetów

Dzielnicy dla Oddziałów Związków wpływała na to, że i Komitety Fabryczne nie uaktywniały rad zakładowych i grup związkowych, nie stawiały przed nimi konkretnych zadań, nie interesowały się nimi.

W protokołach posiedzeń Komitetów Dzielnicy nie znajdujemy

żadnych uchwał, ani postanowień o pracy ogniw związkowych, a to przecież o czymś mówi, mówi nam o tym, że niektóre nasze Komitety Dzielnicy, a w ślad za nimi Komitety Fabryczne, nie interesowały się pracą

Związków.

Wystarczy, Towarzysze, przeanalizować, dlaczego dobrze pracuje Rada

Zakładowa w PZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, a źle pracuje Rada Zakładowa w PZPB Nr 17 na Dzielnicy

Górnej i będziemy mieli jasny obraz

pracy organizacji partyjnej na tym

odcinku.

Nie zdejmuje również odpowiedzialności za ten stan z towarzyszy

partyjnych, na kierowniczych stanowiskach związkowych, którzy, nie

wywiązali się z pracy powierzonej im przez Partię, nasza organizacja

partyjna i nasi towarzysze muszą

zmienić dotychczasowy stosunek do

Związków Zawodowych.

Trzeba, aby Komitet Łódzki, Komitety

Dzielnicy i Fabryczne — kierowały

pracą Związków Zawodowych, nie

drogą komenderowania, ale konkretnie

pomogły instancjom związkowym

powiazać się z masami związkowymi,

z zakładami pracy, by żyły one

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

pracy i problemami rad, by stały się

Wzbogaceni doświadczeniami kolchozów radzieckich przyśpieszymy budowę socjalizmu na polskiej wsi

Zebranie sprawozdawcze delegacji chłopów polskich po powrocie z wycieczki do ZSRR

WARSZAWA (PAP). — Jak już donosiliśmy 23 bm. odbyło się w sali Rady Państwa zebranie sprawozdawcze delegacji, która w ciągu miesiąca przebywała w wycieczce w Związku Radzieckim.

Na zebraniu do przybyli entuzjastycznie witany Prezydent RP — Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa — marszałek Kowalski oraz członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele. W zebraniu wzięli udział charge d'affaires ZSRR D. I. Zaikina.

Zebranie zagalę wiceprezesa NKW ZSL — pos. Stefan Ignar.

Pierwszy z przemawiających ob. Jan Sendek ze spółdzielni produkcyjnej Wileżków, w woj. wrocławskim przekazał na wstępie serdeczne i gorące pozdrowienia kolchoźnikom radzieckim dla narodu polskiego, po czym w imieniu wszystkich uczestników wycieczki podziękował rządowi i KC PZPR za umożliwienie zwiedzenia Związku Radzieckiego.

Ob. Sendek mówi dalej, że w Związku Radzieckim większość wszystkich prac polowych wykonują traktory. Kolchozy radzieckie podnoszą stale swoją wydajność. W kolchozie im. „Droga do Komuny” w r. ub. przeciętna wydajność zbóż z jednego ha wynosiła 30 q.

W roku bieżącym, pomimo długotrwałej suszy, plony zapowiadają się do 40 q z jednego ha, ponieważ do siewu użyto ziarna specjalnie odpornego na suszę. W kolchozie „Droga do Komuny” w roku ubiegłym uzyskano 60 q kukurydzy z jednego ha. W roku bieżącym, dzięki zastosowaniu do siewu ziarna kukurydzy, wyhodowanego w stacjach doświadczalnych, kolchoźnicy spodziewają się powiększenia wydajności z ha o prawie 40 q. Nowa odmiana pszenicy tzw. krzacastej, hodowana w stacjach doświadczalnych, wydaje plony dochodzące do 100 q z jednego ha.

Imponująco szybko odbudowali kolchoźnicy zniszczone w czasie wojny kolchozy. W „Kolchozie im. Stalina” odbudowano już wszystkie budynki gospodarskie i mieszkalne. Hodowlę postawiono na takim poziomie, że obecnie przeciętna wydajność mleka od krowy wynosi 4.000 litrów rocznie. Wspaniałe osiągnięcia w kolchozach zawdzięcza Związek Radziecki wielkiej dbałości o kadry. Szkolnictwo postawione jest w ZSRR na b. wysokim poziomie. Kolchoźnicy i kolchożniczki mają za pewną naukę w każdym kierunku. W trudniejszych zagadnieniach technicznych, czy nawet nauko-

wych pomagają kolchoźnikom profesorowie i uczeni.

„O tym wszystkim, co widzieliśmy w Związku Radzieckim opowie mi szczegółowo w naszych wsiach — kończy ob. Sendek — przekonamy naszych braci matorolnych i średniorolnych chłopów, że jedyną drogą do dobrobytu wsi polskiej jest gospodarka kolektywna — są nasze spółdzielnie produkcyjne”.

Następnie zabrał głos kierownik wycieczki — zastępca członka KC PZPR — poseł Edmund Pszczółkowski.

Mówca w imieniu całej delegacji złożył na ręce charge d'affaires Ambasady Radzieckiej — Zaikina gorące podziękowanie dla Rządu Radzieckiego za umożliwienie poznania wspaniałego dorobku budownictwa socjalistycznego w Kraju Rad. Jednocześnie podziękował on Rządowi Polskiemu za pomoc w zorganizowaniu wycieczki.

W kolchozach radzieckich — stwierdza pos. Pszczółkowski — chłop polski zetknął się z kilkusetkami kolchoźników, poznając ich bogate doświadczenia i osiągnięcia zespolej gospodarki oraz ich życie i pracę.

Widzieliśmy nowe kultury zbóż, wzorowo zaprowadzoną gospodarkę rybą, jedwabniczą, uprawę ziół i wielu innych roślin, oglądaliśmy rezultaty 3-letniego planu rozwoju hodowli, podziwialiśmy zmechanizowane obory i stajnie, prace potężnych traktorów i kombajnów, zastępujących wysiłki i trud człowieka. Oglądaliśmy wielki stalnowski plan przekształcenia przyrody — olbrzymie pasy leśne.

Do osiągnięć tych — mówi dalej pos. Pszczółkowski — kolchozy radzieckie doszły mimo ogromnych zniszczeń wojennych.

Było to możliwe dzięki zespolej pracy, dzięki ścisłej współpracy nauki z kolchozami, w wyniku wszechstronnego stosowania nowoczesnej wiedzy rolniczej oraz dzięki uporczywej walce kolchoźników o ciągłe podnoszenie produkcji. Było to możliwe wreszcie dzięki ol-

brzymiej pomocy państwa, opiece Partii Bolszewickiej i polityce jej genialnego przywódcy — Generała Józefa Stalina.

Widzieliśmy nowych ludzi radzieckich. W każdym kolchozie spotykaliśmy nauczycieli i agronomów, którzy po ukończeniu nauki wracają i pracują w kolchozie. Widzieliśmy bohaterów pracy socjalistycznej, jakże skromnych, jakże związanych z ludem.

Bogaci w te doświadczenia będziemy u nas rozbudowywać istniejące spółdzielnie produkcyjne i zakładać nowe gospodarstwa zespole, przyspieszając tym samym budowę socjalizmu na wsi, umacniając jednocześnie światowy front pokoju — powiedział na zakończenie pos. Pszczółkowski.

Przemawiający następnie ob. Tadeusz Spisak, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, w Wymieniu, w woj. szczecińskim opowiada o odbudowie kolchozów radzieckich oraz o ich pracy. W kolchozie „Bolszewik” obwodowo poltawskiego uległ zniszczeniu 120 budynków gospodarskich i mieszkalnych. Dziś wszystkie budynki są już odbudowane.

W kolchozie „Czerwony Partyzant”, w tym samym obwodzie, hitlerowcy wybili całą trzodę chlewną. Została tylko maciora, przecho wywana troskliwie przez jednego z kolchoźników. Dziś kolchoz „Czerwony Partyzant” posiada 311 sztuk trzody chlewnej.

Ob. Spisak zwraca dalej specjalną uwagę na stosunek kolchoźników do gospodarki kolektywnej. „U nas — powiedział — gdy gdzieś cydujemy się zorganizować spółdzielnię produkcyjną, to czekamy na kredyty i planujemy wielkie budynki, wygodne domy mieszkalne, a dopiero potem zaczynamy interesować się hodowlą, uprawą roślin itp.”

W Związku Radzieckim natomiast kolchoźnicy myślą najpierw o rozpoczęciu produkcji, o tym, aby jak

najprędzej poprowadzić i rozwinąć hodowlę. Gdy to wszystko jest już zorganizowane i kolchoz przynosi dochód, kolchoźnicy zabierają się z kolei do pełnej zabudowy gospodarstwa. Dokonują tych inwestycji najczęściej z dochodu kolchozu.

Biorąc przykład z kolchoźników — powiedział na zakończenie ob. Spisak — zbudujemy prawdziwie szczęśliwą wieś, taką, jaka jest w Związku Radzieckim”.

Franciszka Wolska, matorolna chłopka ze wsi Łobzów w pow. olkuskim mówiła o pracy kobiet w kolchozach, na co kobiety z jej wsi poleciły zwrócić szczególną uwagę. Ob. Wolska widziała jak kobiety pracujące w polu odwołane były na obiad do kolchozu wygodnymi samochodami. W przedszkolach rozmawiała ze zdrowymi, roześmianymi dziećmi. Oglądała też radosne życie rodzinne w mieszkaniach kolchoźników radzieckich.

„Musimy brać przykład z kobiet radzieckich, jak mamy organizować życie w kolchozach i jak pracować” — powiedziała w zakończeniu ob. Wolska.

Natalia Banasiak, bezpartyjna chłopka z lubelskiego, mówiła o pracy w kolchozach, powiedziała m. in.:

„Będziemy budować u siebie gospodarstwa zespole. Wiemy teraz bowiem, że jest to dla nas wielkie dobrodziejstwo. Jeżeli w naszej wsi kulał będzie szkolny Związek Radziecki, to ja mu odpowiem, że kłamię, że jest naszym wrogiem. Ja wiem, jak jest w Związku Radzieckim i ja o tym wszystkim każdemu będę opowiadała”.

Po wypowiedziach uczestników wycieczki zabrał głos premier Cyrankiewicz, który w imieniu Prezydenta Bieruta i Rządu podziękował za sprawozdanie z wycieczki, pełnej wrażeń i podróży, życząc jednocześnie pomyślnego zastosowania bogatych doświadczeń kolchoźników radzieckich w budownictwie socjalizmu na wsi polskiej.

Wierni wskazaniom Partii Lenina-Stalina wychowamy nowe ofiarne kadry

Dokończenie przemówienia i sekretarza KZ PZPR tow. Wojasa

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej).

ganizowano i działa 249 ekip łączności, w pracach których bierze udział około 2500 starych uczestników. Ekipy te utrzymują stały kontakt z 249 gromadami, położonymi w 93 gminach 11 powiatów województwa łódzkiego. O zakresie przeprowadzonej przez ekipy pracy mówią choćby takie fakty, że w ciągu 5 miesięcy 1950 roku ekipy dokonały 1.837 wyjazdów w teren, że w wyjazdach o bok członków Partii brało udział wiele bezpartyjnych, kobiet i młodzieży, że ekipy łódzkie zaskarbiły sobie na ogół zaufanie mas chłopskich, choć tu i ówdzie nie obyło się bez błędów mniejszych czy większych.

Powstaje jednak pytanie, czy można do wymienionych wyżej spraw ograniczać rolę klasy robotniczej Łodzi, rolę łódzkiej organizacji partyjnej w tym historycznym przełomie, w jaki wchodzi wieś polska?

Wyda się rzeczą oczywistą, że ani łódzka klasa robotnicza i łódzka organizacja partyjna nie zechce się ograniczyć do tej roli, ani Komitet Centralny nie pozwoli się nam do takiej roli ograniczać.

Wśród szeregu ważnych zadań, jakie Komitet Centralny przed organizacją łódzką na pierwszym miejscu stawia, jest zadanie słusze pod adresem łódzkiej organizacji partyjnej wysunięte — zadanie dostarczenia zahartowanych i przeszkolonych proletariusz, zdolnych do okazania pomocy milionowej masie biednego i średniego chłopstwa w ich ostatnim boju przeciw ostatniej i rozbitej jeszcze klasie wyzyskiwaczy — przeciw kulakom. Czy jest to zadanie łatwe? Niewątpliwie nie. Jest to zadanie trudne i poważne. Może jednak zostać rozwiązane przez łódzką organizację partyjną, jeśli za to zadanie weźmiemy się wszyscy, cały aktyw partyjny łódzki, wszystkie podstawy we organizację partyjną w naszych zakładach pracy.

Ważmy, towarzysze, pod uwagę, że dobrać 600 — 700 towarzyszy godnych zaszczytu należenia do kadry

pracowników politycznych aparatu partyjnego oznacza, że każda nasza większa zakładowa organizacja partyjna musi dobrać spośród swego grona kilku najlepszych, najbardziej oddanych i ofiarnych, najbardziej wypróbowanych i zahartowanych towarzyszy.

Nie jest to więc zbyt ciężkie zadanie.

Wymaga ono jednego — zmiany stylu pracy ze strony wszystkich na tych instancjach partyjnych — od Komitetu Łódzkiego, poprzez Komitet Dzielnicowy, aż do Komitetów i Egzekutyw Podstawowych Organizacji Partyjnych w zakładach pracy.

Trzeba tylko, abyśmy mieli w pamięci nakaz towarzysza Bieruta o potrzebie wzorowania się na leninowsko-stalinowskiej polityce kadrowej. Trzeba, żebyśmy pamiętali o podstawowych wytycznych nauki Towarzysza Stalina — o kadrach.

Wskazania Towarzysza Stalina da nam klucz do rozwiązania stojącego przed łódzką organizacją partyjną zadania.

Trzeba nam tylko jeszcze jednego — bojowości rewolucyjnej, zaciętości i uporu w wykonywaniu zadań postawionych przez Partię.

Tych cech nie zabraknie aktywowi łódzkiej organizacji partyjnej — jednej z przodujących organizacji partyjnych w naszym kraju.

I dlatego można nie wątpić, że łódzka organizacja partyjna potrafi przyczynić się do przezwyciężenia największej trudności, przed jaką stoi nasza Partia dziś u progu planu wielkich robót — planu budownictwa socjalistycznego społeczeństwa.

Naprawdę, więc, towarzysze, pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina — do zwycięstwa socjalizmu!

Niech żyje wierny uczeń towarzysza Stalina — nasz drogi towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje nasz ukochany nauczyciel, choraży pokoju i socjalizmu — Wielki Stalin!

W walce o wielkie plony

Braki w przygotowaniach do akcji żniwnej w województwie łódzkim

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej z całą energią przystąpił do należytych przygotowań pierwszeństwa w Planie 6-letnim akcji żniwnej. Ze względu na wczesną tegoroczną wiosnę i stosunkowo niewielką dotychczas ilość opadów, żniwa rozpoczyna się przypuszczalnie dość wcześnie.

W dniu 10 bm. odbyła się narada wojewódzkiego aktyw rolniczego z udziałem przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych, na której omówiono wytyczne uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm. oraz ustalono plan pracy. Podobne narady urzędowe zostały w dniu 13 bm. na sekcjach powiatów, a w dniach od 15 do 18 bm. w gminach. Obecnie organizowane są zebrania sąsiedzkie, na których układa się szczegółowe plany pracy żniwno-omłotowej, ustala zakres pomocy sąsiedzkiej oraz kolejność korzystania z maszyn ośrodków maszynowych. Na wszystkich odcinkach przygotowań kładzie się specjalny nacisk na planowość i szybkość akcji, a więc szybki sprzęt, rychłe wykonanie podorywek i zasiewu poplonów oraz sprawne omłoty ziarna do siewów jesiennych.

Pomyślny przebieg robót żniwno-omłotowych w poważnym stopniu uzależniony jest od sumiennego i szybkiego przeprowadzenia akcji przy gotowości i społecznej oraz rady narodowej.

we potrafił pobudzić i zmobilizować masy chłopskie wokół zagadnień akcji żniwnej, o tyle nie umiał przytłumiać, aby w pełni wywiązać się ze swych zadań czynników, zajmujących się przygotowaniem technicznym i zaopatrzeniem w materiały, niezbędne do żniw.

Dyrekcje Zespołów PGR winny najrychlej usunąć dotychczasowe zaniedbania

Dyrekcje Zespołów PGR wykazały w akcji przygotowawczej dużą niefrasobliwość. W pokaznej mierze ponosi za to winę Dyrekcja Okręgu PGR. Wydano wprawdzie odpowiednie polecenia, ale nie czuano dostatecznie, aby zostały one wykonane. Skutek jest taki, że chociaż wiele zespołów PGR rozporządza dostateczną ilością maszyn żniwnych, do akcji żniwnej, jako całości, nie są należyście przygotowane.

Prawie wszędzie np. nie zgromadzono koniecznej ilości kół, ani sprzętu kuchennego dla robotników sezonowych. Zespół Nakleńca, pow. łódzkiego, nie zorganizował obsługi technicznej dla maszyn żniwnych, nie zaopatrzył się w części wymienione do maszyn żniwnych i wozów, w płótna i sznurki do snopowiązelek. Zespół Cieleńsk, pow. radomszczańskiego, zapominał o materiałach pędnych oraz o nasionach poplonów, których potrzebuje około 100 kwintali.

Podobne braki wykazują zespoły Rogów pow. brzezińskiego, Babów pow. rawski — mazowieckiego, Białacz pow. opoczyńskiego, Dębówka pow. sieradzkiego i wiele innych. Wskazuje to, że partyjne komitety zespołowe i organizacje partyjne w poszczególnych PGR nie kontrolowały w dostatecznej mierze przygotowań do akcji żniwnej. Powinny więc obecnie zaniedbania te najrychlej usunąć, a w stosunku do winnych wyznaczyć odpowiednie konsekwencje.

Zaopatrzenie w narzędzia i materiały potrzebne do żniw

Trzeba stwierdzić, że materiały te, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, zostały w wystarczających ilościach dostarczone, nie mniej jednak z winy PZGS oraz gminnych spółdzielni nie rozprawdzono ich jeszcze między wszystkie placówki handlu spożywczego na wsi. W wielu gminnych spółdzielniach, jak np. w Paradyżu, pow. opoczyńskiego i Dębowej Górze, pow. sieradzińskiego, zaczyna się brak części wymienionych do plugów i wozów, oseków, kos, badek, młotków oraz — sznurka i płótna do snopowiązelek. Szczególnie daje się

odczuć brak sznurka i płótna do snopowiązelek, natomiast magazyny Centrali Tekstylnej są zapełnione tymi artykułami, zgodnie z zapowiedzią Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Jest obowiązkami CRS „Samopomoc Chłopska” położyć nacisk na tę sprawę i zaopatrzyć gminne spółdzielnie w te artykuły, gdyż wszystkie prywatne snopowiązełki będą użyte w akcji żniwnej w ramach pomocy sąsiedzkiej.

W ciągu 5 dni po sprzeczce przewidziane jest wykonanie podorywek i zasiewu poplonów. W związku z tym PZGS muszą jak najszybciej rozprawić nasiona w teren, aby obywatelom był jak najwykasz.

Zwiększamy stopień mechanizacji akcji żniwnej

Zadanie to spełnia POM i SOM, które na ogół do akcji żniwnej są do statecznie przygotowane. Maszyny są w poważnej części wyremontowane, nagromadzone niezbędne ilości materiałów pędnych, smarów, sznurka do snopowiązelek itp.

Natomiast nie we wszystkich powiatach SOM-y właściwie podjęły do opracowania planów pracy. Powtarzają się błędy, popełnione w wiosennej akcji siewnej, tj. opracowywanie planów zamówień za biurkiem, jak np. w powiatach koneckim, łęczyńskim i opoczyńskim. Ośrodki maszynowe w tych powiatach nie przygotowały planów zamówień w gromadach, przy udziale wszystkich zainteresowanych chłopów, lecz po prostu w biurze orzekuje się zamówienia na te, czy inną maszynę. Nic więc dziwnego, że w tych powiatach

zamówienia na maszyny obejmują za ledwie około 30 proc. możliwości produkcyjnych ośrodków maszynowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę stosowne, przez nie obniżanie norm dla każdej maszyny w stosunku do norm ustalonych przez uchwałę Rady Ministrów, to procent ten będzie jeszcze o wiele niższy.

Spółdzielce Ośrodki Maszynowe na 718 miotarni posiadają zaledwie 118 motorów spalinywych. W tym wypadku winny przyjąć im z pomocą Urzędy Likwidacyjne przez przydzielenie znajdujących się w terenie dość poważnej liczby motorów poniemieckich. W ten sposób uniemożliwiony zostanie wyszkół chłopów małych i średniorolnych przez bogaczy wielkich, spośród których wielu posiada miotarnie i motory.

I tutaj doniosłe zadanie staje przed radami narodowymi, które winny w całej pełni stosować wytyczne dekretu o pomocy sąsiedzkiej, mającego na celu wykorzystanie w akcji żniwnej wszystkich maszyn, znajdujących się w rękach prywatnych, przy równoczesnym tłumieniu wszelkich prób ze strony bogaczy wielkich, odbierania lichwiarskich opłat.

Analizując przebieg dotychczasowych przygotowań do akcji żniwnej należy stwierdzić, że pozostało do wyrownania wiele jeszcze zaniedbań powstałych najczęściej z braku dostatecznej kontroli. Nakłada to na organizację partyjną i społeczne oraz na rady narodowe obowiązek wzmożenia czujności i tępienia wszelkiego niedbalstwa. Niedociągnięcia, które jeszcze tu i ówdzie istnieją, muszą zostać w porę usunięte. (Mal.)

Kanada odmówiła wiz dla delegacji polskiej na Kongres Słowian Kanadyjskich

WARSZAWA (PAP). — Delegacja polska, zaproszona na mający odbyć się w dniach 29 i 30 czerwca br. w

Toronto — Kanada, pod hasłem walki o trwałą pokój, pierwszy Kongres Słowian Kanadyjskich, nie wyjechała.

Ratyfikacje układu granicznego między Węgrami a ZSRR

BUDAPEST (PAP). — Węgierski minister spraw zagranicznych Kallai i ambasador radziecki Kisielew dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu w przedmiocie uregulowania węgiersko-radzieckiej granicy państwowej, zawartego dn. 22 lutego rb.

W skład delegacji wchodził: długoletni działacz związkowy — Julian Kubiak, znakomita śpiewaczka — Ewa Bandrowska-Turska i znany literat — Jerzy Andrzejewski.

Wyjazd delegacji polskiej nie dobiegł do skutku, ponieważ przedstawicielstwo dyplomatyczne Kanady w Warszawie odmówiło wydania wiz wjazdowych, nie podając żadnego uzasadnienia.

Obok słynnej sprawy arrasów i porwania dzieci polskich, fakt odmowy wiz delegacji polskiej stanowił nowe ogniwo w łańcuchu nieprzyjaznych i sprzecznych z prawem międzynarodowym kroków rządu kanadyjskiego wobec Polski.

Domki na dogodny spłaty

oraz kredyty na remonty kapitalne domków dla przodowników pracy i racjonalizatorów

WARSZAWA (PAP). — Dnia 9 czerwca br. zgodnie z uchwałą Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie zasad i organizacji budownictwa indywidualnego — rozpoczęła swa działalność powołana przez CRZZ Komisja Budownictwa Indywidualnego.

Do zadań Komisji należało m. in. koordynacja prac wszystkich rodzajów budownictwa indywidualnego (tj. osiedlowego, rozproszonego i remontów, ustalanie szczegółowych regulaminów i wytycznych działalności komisji kwalifikujących reflektantów na pożyczki, opiniowanie projektów domków i osiedli, wysuwanie wniosków w sprawie rozdziału i ewent. przetrzutu kredytów itp. uchwały i wnioski komisja przedstawiła do akceptacji Sekretariatowi CRZZ.

Komisja w toku dotychczasowej swojej pracy rozpatrzyła szereg zgadnień z zakresu budownictwa in-

dywidualnego. Ustalono m. in., że z sumy 980 miln. zł przeznaczonych na budowę 8 kolonii robotniczych, skła dających się z domków robotniczych o 3 i 5 izbach, wybudowane zostaną osiedla w Warszawie, Ursusie, Łodzi, Gdańsku, Jaworznie, Miłowiecach oraz w obrębie Katowic. Ko lonie będzie budował ZOR. Poszczególne domki po wykonczeniu zostaną sprzedane robotnikom i pracownikom na warunkach kredytowych.

Podania związkowców zainteresowanych nabyciem domków indywidualnych przyjmować i opiniować będą Okręgowe Rady Związków Zawodowych.

Rozprawdane są już również kredyty na remonty kapitalne i do kończenia domków indywidualnych, wynoszące 200 mil. zł oraz kredyty na indywidualne budownictwo rozproszone, wynoszące 230 mil. zł. Pożyczki otrzymują przede wszystkim

przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Przede wszystkim uwzględnia nie są podania o kredyty na remonty kapitalne domków, których stan grozi wyłączeniem z użytkowania oraz kredyty na dokończenie robót rozpoczętych z pożyczek uzyskanych w roku ubiegłym. Wszystkie te pożyczki są bezprocentowe i udzielane na spłaty do lat 10.

Z kredytów na rozproszone budownictwo indywidualne korzystają mogą członkowie związków zawodowych, posiadający własne działki, bądź też działki przydzielone przez właściwe władze. Maksymalna wysokość pożyczki na ten cel wynosi — 1.200 tys. zł, a okres spłaty od 5 do 20 lat.

Przy okręgowych radach związków zawodowych działają już komisje kwalifikacyjne, które rozpatrują zgłoszenia związkowców, pragnących uzyskać pożyczki.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie —
ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Sala-
wat wódz Baszkirów”. Początek
seansów godz. 16.30, 18.30, 20.30.
W niedzielę i święta dodatkowy
seans o godz. 14.30 i poranek 10.30.

Kino „Polonia” wyświetla film
produkcji francuskiej pt. „Kłopot-
liwe Alibi”. Film dozwolony od
lat 14. Początek seansów o godz.
16, 18 i 20. W niedzielę i święta
godz. 14, poranek 10.30.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmuje się od
godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26,
tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje
tylko Urząd Pocztowy.

Być oficerem Odrodzonego Wojska Polskiego
to zaszczytny awans społeczny

Nasze Ludowe Wojsko Pol-
skie, rekrutujące się z robotni-
ków, chłopów i inteligencji pra-
cującej ma przed sobą zaszczyt-
ne zadania do spełnienia — stać
na straż niepodległości i suwe-
renności naszej Ludowej Ojczy-
zny, naszego ludu pracującego,
na straży budownictwa sociali-
stycznego w Polsce i wspólnie z
Armią Radziecką i wszystkimi
ludźmi pracy na całym świecie
stać na straży trwałego, świa-
towego pokoju.

Być oficerem Odrodzonego
Wojska Polskiego, to wielki za-
szczyt, stanowić to wyróżnienie
i dowód zaufania ze strony mas
pracujących, które powierzają ofi-
cynom wychowanie młodzieży
na dzielnych i oddanych żołnie-
rzy, obrońców Ojczyzny i jej so-
cjalistycznego rozwoju.

Tylko dzięki temu, że Polska
wkraczała na drogę, wiedząc
do socjalizmu, dla każdego zdol-
nego robotnika i pracującego
chłopa, nadającego się do służby
wojskowej, oddanego sprawie
budownictwa socjalizmu, pragną-
cego bronić praw ludu polskiego
i naszej Ludowej Ojczyzny —
otwarta jest droga do słonia ofi-
cerskiego.

Dzisiaj w naszych szkołach
oficerskich uczą się synowie ro-
botników, chłopów i inteligencji
pracującej. W dawnej kapitali-
stycznej Polsce droga do awan-
su społecznego była dla nich zam-
knięta, dzisiaj będą oni oficerami
wszystkich rodzajów broni i
służb według własnego wyboru.

W tym roku, jak corocznie,
rozpoczął się ochotniczy nabór
do Szkół Oficerskich Wojska Pol-
skiego. W Szkołach Oficerskich

Racjonalizatorzy huty „Edwardów”

podnieśli jakość produkowanych butelek

Począwszy od roku 1945, jedną
z najważniejszych bolączek za-
łogi huty „Edwardów” była sprawa
hartowania wyprodukowanych
butelek. Butelki szybko pękały, a
co za tym idzie istniał znaczny
procent braków i stłuczek.

Poprzednie kierownictwo huty
„Edwardów” nie przejmowało się
tym zbyt, tłumacząc, że z powodu
braku odpowiedniej cięgowni
trudno jest dać produkcję wyso-
kiej jakości. Z chwilą kiedy
kierownictwo huty „Edwardów”
objął dawniejszy robotnik, tow.
Witold Zajdlicz, zajął się on wraz
z egzekutywą partyjną sprawą
poprawienia wytrzymałości ter-
micznej butelek. Przy dotychcza-
sowym sposobie hartowania butel-
ki z chwilą zanurzenia w gorącej
a nawet ciepłej wodzie pękały, a
następnie tłukły się przy transpor-
cie.

Tow. Zajdlicz oraz członkowie
egzekutywy partyjnej tow. tow.
Bogusław Opyc, Władysław Ma-
jak, Roman Mruklik i Marian Ma-
tuszewski zaczęli zastanawiać się
w jaki sposób można by uspra-
wić proces hartowania butelek,
by podwyższyć wytrzymałość ter-
miczną produkcji. Postanowiono
zbadać dokładnie urządzenie cią-
gowni i okazało się, że w jej urzą-
dzeniu było szereg błędów i niedo-
kładności. Stwierdzono, że taśma
ciągowni nie była ogrzana do wła-
ściwej temperatury, że rozmiesz-
czenie płomieni gazowych było
niewłaściwe. Grzały one zbyt sil-
nie górną część butelki, a jej spód
nie przechodził przez właściwą
temperaturę.

Wiosną bieżącego roku przystą-
piono do przebudowy urządzeń
ciągowni. Rozmieszczono właści-
wie rurki gazowe i od spodu za-
instalowano dodatkową rurę gazo-
wą, celem podwyższenia tempera-
tury.

Lepsza jakość butelek hartowa-
nych w przebudowanej cięgowni
potwierdziła słuszność spostrzeżeń
towarzyszy z huty „Edwardów”.
Butelki nie pękały tak szybko
przy zmianie temperatury, a po-
nadto mniej było stłuczek w trans-
porcie. Nie zadowolono to jednak
towarzyszy. Postanowili w dal-
szym ciągu usprawniać proces har-
towania.

Dziś, jak wykazały przeprowa-
dzone badania termiczne, proces
hartowania usprawniono do mak-
simum. Obecnie butelki karbowane
można po napełnieniu lodowatą
wodą, umieścić we wrzącej wodzie
i nie pękać. Wytrzymują i w
użyciu wszelkie próby.

W związku z powyższym uspra-
wnieniem podniósł się rentow-
ność zakładu. Procent stłuczek i
braków jest minimalny, zmniejsz-
zył się również procent strat w
transporcie kolejowym.

Jak widzimy, wysunięty na sta-
nowisko kierownika robotnik i
członkowie egzekutywy partyjnej
potrafili dokonać niełatwej uspra-
wnienia. Praca była kolektywnie
prowadzona i nikt indywidualnie
nie mógłby tego dokonać.

Wzrost jakości produkowanych
butelek to zaszczytny awans spo-
łeczny.

Słaba praca LZS-u w Wolborzu

Ludowy Zespół Sportowy w
Wolborzu istnieje już od kilku lat
i posiada nawet jedną drużynę pi-
karską w klasie „C” podokręgu
piotrkowsko-tomaszowskiego. Wy-
dawać by się więc mogło, że pra-
ca na odcinku sportowym w Wol-
borzu rozwija się pomyślnie, tym
bardziej, że prócz drużyny sio-
łkowskiej istnieje zespół piłki no-
żnej i sekcja pinpongowa. Nieste-
ty jest inaczej. Młodzież wol-
borska chętnie garnie się do spor-
tu, lecz brak w LZS-ie takich dys-
cyplin jak kolarstwo, turystyka,
piływanie a przede wszystkim
lekkoatletyka. Na rozwój lekko-
atletyki zwrócić należy specjalną
uwagę, bo istnieją tutaj dobre wa-
runki terenowe no i najwięcej chę-
tnych do uprawiania tej dyscypli-
ny.

Umasowienie sportu na wsi win-
no iść właśnie po linii zaspokaja-
nia zainteresowań młodzieży wiej-
skiej. Władze sportowe Związku Sa-
mopomocy Chłopskiej, Powiatowa
Rada Sportu Wiejskiego i Powia-
towy Komitet Kultury Fizycznej

powinny dołożyć wszelkich sta-
rań by działalnością sportową ob-
jęć wszystkie dziewczęta i chłop-
ców z Wolborza. Oczywiście, że
nie można sobie wyobrazić w nale-
żyty sposób przebiegającej i roz-
wijającej się pracy sportowej bez
odpowiedniego sprzętu oraz bez
kierowania nią przez trenera. Tru-
dności istniejące na tym odcinku
w Wolborzu są zresztą udziałem
i innych Ludowych Zespołów Spor-
towych w powiecie piotrkowskim.
Drużyny miejskie powinny rozto-
czyć nad sportowymi zespołami
większymi troskliwymi niż dotych-
czas opiekę.

Każdy ZMPowiec
prenumeruje i czyta

„Sztandar Młodych”

O współzawodnictwo
na froncie walki z analfabetyzmem
między moszczeniickimi a pabianickimi PZPB

Moszczenicki oddział Pabianic-
kich Zakładów Przemysłu Bawe-
nianego przystąpił do ostatecznej
walki z analfabetyzmem — tą
smutną pozostałością rządów ka-
pitalistycznych. Dokładna rejestra-
cja przeprowadzona przez komi-
sję do walki z analfabetyzmem
pozwoliła wykryć wszystkie osoby
nie umiejące dotąd czytać i pisać.
Zorganizowany został specjalny

kurs dla analfabetów, a naukę na
kursie uzgodniono z godzinami
pracy kursantów. Po pomyślnym
zakończeniu kursu pierwszego sto-
pnia, przystąpiono obecnie przed
kilkunastu dniami do organizo-
wania kursu drugiego stopnia, któ-
ry da kursantom znacznie szerszy
zasięg wiedzy. Pomocę szkolną i
podreczniki wszyscy kursanci o-
trzymali bezpłatnie.

Członkowie komisji do walki z
analfabetyzmem jeszcze większą
w roku bieżącym niż dotąd opie-
ką otoczą kursantów. Dbać się be-
dzie przede wszystkim o to aby
chętni do nauki robotnik mogli
z niej korzystać w całej pełni,
aby drobne trudności i usterki na-
tury organizacyjnej nie zniechęca-
ły go do nauki i nie przeszkadza-
ły w dalszym zdobywaniu wiedzy.

Komisja zakładowa do walki z
analfabetyzmem niesie uczestni-
kom kursów pomoc materialną i
żywo interesuje się życiem kur-
santów.

Ciekawe i bogate doświadczenia
moszczeniickich PZPB winny być
wykorzystane w całej pełni przez
Pabianickie Zakłady Przemysłu
Bawelnianego, gdzie jak wiadomo
odsetek analfabetów jest jeszcze
znaczny, mimo niewątpliwych suk-
cesów na tym odcinku.

Moszczenica rzuciła hasło — „do
końca roku ani jednego analfabe-
ty w naszych PZPB”. Czy pabianie
kie PZPB hasło to podejmą?

Radomszczańskie TPD szkoli kadry
przyszłych kierowniczek przedszkoli

Przyznać należy, że oddział po-
wiatowy TPD w Radomsku prze-
jawia wszechstronną działalność.
Dowodem tego jest, że w ostatnim
okresie na terenie całego powiatu
powstało szereg nowych przed-
szkoli, świetlic dziecięcych oraz
zorganizowano wiele imprez dla
dzieci. Aby móc rozciągnąć nale-
ży opiekę nad młodym pokole-
niem, kierownictwo oddziału po-
wiatowego TPD w Radomsku po-
stanowiło wyszkolić nowe kadry
kierowniczek i wychowawczyń
przedszkoli.

Postanowiono uruchomić w Ra-
domsku Liceum dla przyszłych
wychowawczyń przedszkoli. Jak
się dowiadujemy, do Zarządu
TPD wpłynęło już blisko 100 po-
dań młodych kandydatek, rekru-
tujących się z warstw robotni-
czo-chłopskich powiatu radom-

skiego oraz powiatu piotrk-
owskiego. Egzaminów wstępnych roz-
poczęły się w dniu wczorajszym o
godz. 11 rano w szkole „Jedena-
stolatki” w Radomsku.

Brakiem w dotychczasowej pra-
cy Powiatowego Zarządu Towar-
zystwa Przyjaciół Dzieci w Ra-
domsku jest to, że nie potrafiono
w szeregu członków Towarzystwa
wciągnąć szersze warstwy spo-
łeczności radomszczańskiej. TPD
w Radomsku liczy zaledwie 217
członków, co jest niewiele w sto-
sunku do ludności naszego powiatu.
Spodziewać się należy, że po
przez akcję uświadamiającą o zna-
czeniu i zadaniach TPD, oddział
wi radomszczańskiemu uda się
wciągnąć w szeregi członków nie-
tylko mieszkalców miasta, ale i
powiatu.

Rozwijaj się szkolenie członków ZMP w pow. piotrkowskim

Jednym z torów działalności
powiatowej Organizacji ZMP
w Piotrkowie jest szkolenie ide-
ologiczne członków. Celem szko-
lenia jest przygotowanie agitato-
rów młodzieżowych i prelegent-
ów, którzy mogliby obsługiwać

wiejskie koła ZMP.

Ogółem w powiecie piotrkow-
skim uruchomiono 20 zespołów
szkoleniowych 1 stopnia. Skupia-
jących 279 uczestników. W pro-
gramie tych kursów przewidywa-
ło się wykłady z zakresu historii

rozwoju społeczeństw, historii ru-
chu robotniczego, historii budow-
nictwa Socjalizmu w ZSRR itd.
W zakres kursów wchodziło także
dokładne zapoznanie ich uczestni-
ków z ideologią ZMP, ze statutem
i deklaracją ideowo-programową
organizacji. Na kursach omawia-
no także wszelkie zagadnienia
związane z pracą organizacyjną
na odcinku młodzieżowym.

Wśród dwudziestu zorganizowa-
nych zespołów szkoleniowych w
powiecie piotrkowskim, jest kilka
przodujących. Należy do nich ze-
spół ze wsi Suchcie (gmina Woź-
niki), następnie zespoły szkół: dla
dorosłych w Wolborzu i szkoły je-
denastoletniej ogólnokształcącej w
Belchatowie.

Jednym z lepszych zespołów
szkoleniowych I stopnia w powie-
cie piotrkowskim jest kurs ZMP
w gromadzie Trzpienia w gminie
Ręczno. Do słabszych natomiast
należy kurs dla aktywistów ZMP
przy Państwowych Zakładach
Przemysłu Bawelnianego w Mosz-
czenicy. Słabo również pracował
zespół szkoleniowy w Kamień-
sku, gdzie frekwencja wynosiła za-
ledwie 70 procent.

Szkolenie polityczno-ideologicz-
ne wśród ZMP-owców powiatu
piotrkowskiego odbywa się także
w kilku wieczorowych szkołach
politycznych ZMP. Powstały one
m.in. w Belchatowie przy kole-
miskim ZMP oraz w jedenasto-
letniej szkole ogólnokształcącej
w Belchatowie.

Szkolenie ideologiczne kadry
ZMP-owskich rozwija się. Prze-
szkolenie kadry młodzieży obejmą
kierownicze stanowiska w tereno-
wych organizacjach ZMP w po-
wiecie.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitym. szkol-
ny, wyd. przez II Pań-
stwowe Liceum Żeńskie
w Piotrkowie na nazwi-
sko Wujek Romana, 122

ZGUBIONO książeczkę
wojskową, wyd. przez
RKU Radomsko, na na-
zwisko Zatoń Władysław,
zam. Kłomnice, pow. Ra-
domsko. 55

DALSZĄ ROZBUDOWĄ
ZAKŁADU

W przyszłym miesiącu zakład o-
bejmie sąsiadujący budynek, w
którym znajdzie pomieszczenie biu-
ro zakładu, świetlica oraz zostaną
przeniesione magazyny. W niedłu-
gim czasie będą przeprowadzone
remonty w nowym budynku, a za-
tem nastąpi dalszy wzrost zakła-
du. Z chwilą wyremontowania dru-
giego budynku ilość pracowników
wzrośnie trzykrotnie. Największą
bolączką zakładów był brak świet-
lic, co ujemnie wpływało na życie
kulturalne. Z powodu tego braku
nie działały organizacje społeczne.
Obecnie z chwilą przejścia przez
zakład nowego lokalu jedna z naj-
większych sal przeznaczona zosta-
nie na świetlicę.

ROZWIJA SIĘ RUCH
WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Fabryka Torebek Papierowych,
podlegająca Dyrekcji Przemysłu

Miejscowego należała do niedawna
do zakładów, gdzie współzawodnic-
two pracy stało na bardzo niskim
poziomie. Spowodowane to było
niewygodnym i ciasnym pomiesz-
czeniem, w jakim znajdował się
zakład. W takich warunkach trud-
no było o osiągnięcie dobrych wy-
ników pracy. Obecnie ta sytuacja
uległa zmianie. W sprzyjających
warunkach pracy niektórzy z ro-
botników osiągnęli dobre wyniki
produkcyjne, a do współzawodnic-
twa indywidualnego i zespołowego
przystąpiła cała załoga. Współ-
zawodnictwo pracy w wytwórni to-
rebek okazało się czynnikiem, podno-
szącym poziom produkcji.

W wyniku obliczeń z trzech mie-
sięcy bieżącego roku zwyciężył
I kwartał zostali: Lucjan Sadażak,
Henryk Biskupski, Franciszek Szu-
miej i Irena Krauze.

Pracownicy ci zostali nagrodze-
ni.

Komunikat Komisji Cennikowej

Komisja Cennikowa przy Prezy-
dium Wojewódzkiej Rady Narodowej
podać do wiadomości, że od dnia
20. VI. 1950 r. obowiązują na tere-
nie województwa łódzkiego ceny de-
taliczne na wędliny za 1 kg. jak na-
stępuje:

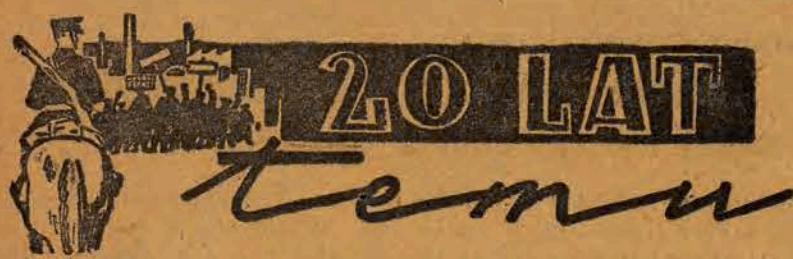
1. Salami — 850
2. Krakowska sucha — 800
3. Kielbasa polska (surowa) — 520
4. Metka czysto wieprzowa — 480
5. Kielbasa żywiecka — 650
6. Kielbasa podlaska — 500
7. Kielbasa litewska — 450
8. Parówki — 550
9. Kielbasa biała surowa — 420
10. Szynka wędzona z kością tylną (świąteczna) — 550
11. Szynka wędzona bez kości tylna, surowa, sznuro-
wana, świąteczna — 600
12. Poledwina wędzona — 880
13. Baleron wędzony surowy — 690
14. Boczek wędzony bez kości — 400
15. Szynka wędzona — 470
16. Golonka wieprz. wędzona — 350
17. Żeberka wędzone — 330
18. Szynka tylna bez kości
gotowana — 650
19. Baleron gotowany — 760
20. Kielbasa krakowska pół-
sucha — 560
21. Kielbasa żywiecka — 390
22. Kielbasa krakowska — 420
23. Kielbasa cytrynowa — 460
24. Kielbasa serdelowa — 390
25. Serdelki — 430
26. Mortadela — 350
27. Kielbasa mosk. sucha su-
rowa — 800

28. Serwolotka miękka — 520
29. Kielbasa piwna — 550
30. Kielbasa jałowcowa sucha
pieczona — 700
31. Kielbaski myśliwskie su-
che pieczone — 800
32. Kielbasa karczewska — 400
33. Kielbasa lisiecka — 400
34. Kielbasa herbaciana — 420
35. Szynka wędzona z kością
(westfalska) — 650
36. Szynka wędzona przednia
surowa, sznurowana, świą-
teczna, bez kości — 570
37. Karczek wędzony — 720
38. Szynka przednia bez ko-
ści gotowana — 600
39. Boczek gotowany — 500

Badania lekarskie kandydatów na wyższe uczelnie

Wszyscy kandydaci na wyższe
uczelnie poddać się muszą w ro-
ku bieżącym badaniom lekar-
skim, które odbywać się będą
w dniach od 1 do 25 lipca, w
godzinach 16 — 20, w Poliklini-
ce Chorób Zawodowych w Łodzi,
przy ulicy Narutowicza 96. Do
badań dopuszczeni będą tylko ci
wszyscy, którzy przedstawiają za-
świadczenie o złożeniu papierów
w uczelni. Kandydaci nie podda-
jący się badaniom — nie zosta-
ną dopuszczeni do egzaminów
wstępnych — tak brzmi komuni-

kat Pomocy Lekarskiej dla Mło-
dzieży Akademickiej, informują-
cy nowo wstępujących na wyższe
uczelnie maturzystów o koniecz-
ności badań lekarskich.
Jest to jeszcze jeden dowód o
pieki, jaką państwo nasze otacza
studium na wyższych uczel-
niach młodzież chłopską i robot-
niczą. Zdrowie uczące się mło-
dzieży jest przedmiotem szcze-
gólnej troski ze strony naszego
ludowego państwa, pragnącego
wychować kadry zdrowej ludo-
wej inteligencji.



Co pisała prasa łódzka w dn. 26 czerwca 1930 r.

ONURY BILANS

W ubiegłym tygodniu straciły pracę na terenie Łodzi 1.734 osoby. Otrzymało pracę 4 bezrobotnych, zdjęto z ewidencji z powodu wyzzerpania zasiłków 1.146 bezrobotnych.

STRAJK GENERALNY W HISPANII

Wrzenie rewolucji w Hiszpanii sięga zenitu. W Cordobie, Granadzie i Bilbao trwają walki. Policja dokonuje masowych aresztowań wśród działaczy politycznych i związkowych.

Na dzień 1 lipca w całej Hiszpanii proklamowano strajk generalny.

SZARAŃCZA W AUSTRII

Miedzy Wiener-Neustadt a Eggen dorf pod Wiedniem spadła na ziemię chmura szarańczy, która wstrząsła ruch kolejowy na tym odcinku. Kola pociągów gniotły masami szarańczę, ślizgając się w miejscu. Wezwana na pomoc straż pożarna zaczęła zlewać benzyną całe pola- cie ziemi i palić złowrogich szkodników.

Cała roślinność między tymi dwiema miejscowościami została zniszczona.

DYR. ADWENTOWICZ POZOSTAJE W ŁODZI

W gmachu Zarządu Miejskiego w Łodzi odbyło się podpisanie umowy dzierżawnej na rok 1930-31 między gminą miejską a dyrektorem teatrów miejskich Karolem Adwentowiczem. Tak więc Adwentowicz, mimo wściekłych ataków pewnego odłamu prasy łódzkiej — pozostaje na przyszły rok w Łodzi.

PIOTRKÓW BEZ CHLEBA

Piekarze piotrkowscy niezadowoleni z nowego cennika postanowili

wstrzymać wypiek chleba. Od dnia wczorajszego w Piotrkowie brak pieczywa.

MARSZ SEZONOWCÓW NA MAGISTRAT

W dniu wczorajszym sezonowi robotnicy łódzcy zebrał się na Polesiu Konstantynowskim na wielki wiec protestujący przeciw redukcji dni pracy na robotach sezonowych. Po wiecu robotnicy ruszyli wielkim pochodem, z narzędziami pracy — kilofami, młotami, szpadlami — na magistrat.

Policja uprzedzona o marszu obsadziła wszystkie wyloty ulic wiodące do śródmieścia i nie dopuściła bezrobotnych do magistratu.

CO GRAJA W KINACH ŁÓDZKICH

Luna — „Ślodycz grzechu”, Splendid — „Szatańska miłość”, Capitol — „Ja chcę na płótno”, Grand — „Serce na bruku”.

DESPERATKA

Chojnacka Otylia, zamieszkała przy ul. Przedzalaniej 26, w celach samobójczych przecięła sobie naczynia krwionośne u rąk.

(Głos Poranny).

MAJSTER — UWODZICIEL

Pod powyższym tytułem „Głos Poranny” donosi o aresztowaniu niejakiego Roberta Kajla, majstra w fabryce „Bracia Tajtelbaum”. Kajl od dłuższego czasu zmuszał do uległości ładniejsze dziewczęta, grożąc im w przeciwnym razie zwolnieniem z pracy.

Po wykryciu afery — robotnicy wtargnęli do pokoju majstra i usiłowali dokonać nad nim samosądu.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-38).
Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA”

(Piotrkowska 94, tel. 272-70).
19.30 „Śluby mularskie”, czyli woda wil warszawski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34).
O godz. 19.15 „Makar Dubrawa”.
W roli Makara — Stanisław Łapiński.

TEATR „ARLEKIN”

(ul. Piotrkowska 125).
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO”

(ul. Kopernika 16).
Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Za siedmioma górami” — godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20)

„Albeniz”, godz. 16, 18, 30, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)

„Hrabia Monte-Christo” II seria — godz. 18, 30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2)

„Wilki morskie”, godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)

„Dziś o wpół do jedenastej”, godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 87)

„Podróż Guliwera” (film w naturalnych kolorach) — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)

„Urodzony w październiku” — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Nieodrodna córka” — godz. 17, 30, 20

ROMA (Rzgowska 84)

„Zwycięski powrót” — godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)

„Śpiewak nieznan”, godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Legitymacja partyjna” — godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2)

„Dwaj panowie F” — godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108)

„Córka marynarza” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

TATRY (w ogrodzie)

„Podróż Guliwera” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WISLA (Daszyńskiego 1)

„Poszukiwacze złota” — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)

„Zdradzieckie skały”, godz. 15, 30, 18, 30, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16)

„Wyspa szczęścia”, godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)

Kino nieczynne z powodu remontu

Film o bohaterze narodowym

Baszkirów, pocie Julaja Salawacie, zrealizowała wytwórnia

„Sojuzdetfilm”, znana u nas do- brze z doskonałych filmów dla

dzieci i młodzieży. Wykonanie filmu stoi na wysokim poziomie

artystycznym i technicznym, a temat tak został opracowany, że

jest on zarówno frapującym wi- dowiskiem, jak i ciekawą lekcją

historii dla wszystkich widzów bez względu na wiek.

Film o Salawacie, pocie i wo- dzu Baszkirów, zrealizował jeden

z czołowych pracowników radzie- ckiej kinematografii, reżyser J.

Protazonow. Jego nazwisko jest

znane również naszym widzom ki- nowym, ponieważ był on auto- rem

wyświetlanego na naszych ekranach filmu o przygodach bo- hatera ludowych podań uzbeki- ckich, Nasreddina. Doświadczony

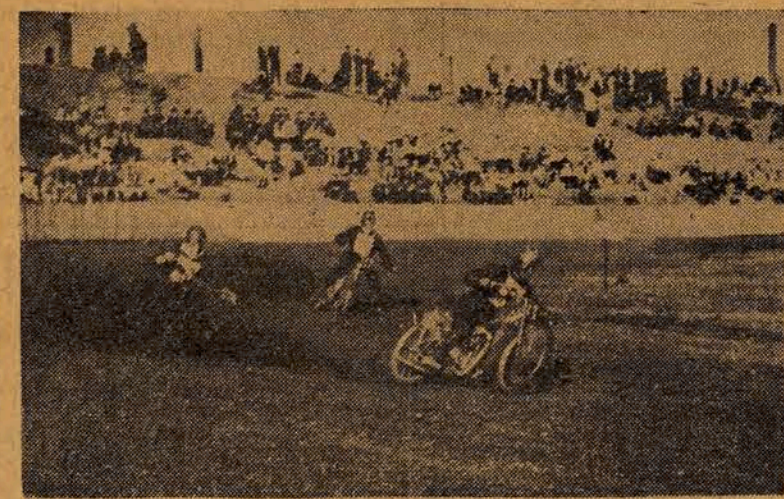
reżyser przejrzyście rozplanował bogaty materiał historyczny z

troską o to, aby wydarzenia hi- storyczne znalazły swój pełny

emocjonalny wyraz w dramacie filmowym na tle wyraźnie zary- sowanych stosunków społecz- nych i obyczajowych owego o- kresu.

Ze sportu

3 godziny silnych emocji na torze żużlowym Z.K.S. „Ogniwo”



„Excelsior” na wirażu

Spotkanie

żużlowców CWKS „Legii” z Warszawy, „Ogniwa” z Bytomia i ZKS „Ogniwa” z Łodzi wywołało w Łodzi niebywałe, jak dotąd zainteresowanie. Na Plac 9 Maja po południu ciągnęły tłumy widzów, których przyciągały głośnie dzia- łające Polskie nazwiska takich jeźdźców, jak: Smoczyk (mistrz Polski), Krakowiak i Wróżyński z „Legii”, Palucha i Czogała z Bytomia oraz bracia Koleczkowie z Łodzi. Przed rozpoczęciem zawodów przed kasami stały „ogonki” długości prawie kilometrowej, a gdy ze stadionu doszedł pierwszy warok „Excelsiorów”, „ogonki” poczęły szybko ma- leć, a co gorętsi zwolennicy sportów motorowych poczęli szukać innych „drog” szybszego dostania się na sta- dion. Nic też dziwnego, że pomimo wyprzedania wszystkich biletów (ob- liczonych na 12 tysięcy widzów), na stadionie, ku zdziwieniu organizato- rów, znalazło się publiczności grubo więcej, z czego jednak bynajmniej gospodarze nie byli uradowani, gdyż z tego powodu było trudniej o utrzy- manie porządku.

A z tym porządkiem nie było i tak dobrze. Przede wszystkim za mało by- ło porządkowych, którzy by utrzyma- wali porządek przy kasach i rozpro- wadzali publiczność na właściwe miej- sca, uniknięto by istniejących wędrow- ki naradów wokół toru. Następnie organizując taką imprezę należa- ło by pomyśleć również o głośni- kach, a nie ogłaszać później wyni- ków z grubym opóźnieniem przez zwykłą tubę. No, ale ponieważ wczor- ajsze zawody były pierwszymi, które cieszyły się tak wielką frekwencją — tym razem przebaczymy te usterek organizatorom i przejdziemy do sa- mych zawodów.

Zawody wczorajsze były istotnie ciekawe. Dostarczyły nam one wie- le emocji, ale wielu z nich, a mia- nowicie tych płynących z licznych upadków jakich byliśmy wczoraj

świadkami na torze „Ogniwa”, wo- lelibyśmy stanowczo uniknąć, a zwłaszcza tego ostatniego upadku, w którym brawurowo i z przesadną już może ambicją jadący Smoczyk uległ złamaniu obojczyka. No ale na wyścigach żużlowych o wypa- dek nie trudno...

Smoczyk był wczoraj bezkonku- rencyjny. Jechał jednak z pechem, dwukrotnie miał wysypkę, a raz nie ukończył biegu z powodu defek- tu maszyny. Obok Smoczka wyróż- nić by należało b. opanowanego Krakowiaka z CWKS Legii, oraz brawurowo jadących braci Kolecz- ków z „Ogniwa” łódzkiego, z któ- rych Tadeusz ustanowił nawet wczoraj nowy rekord toru (1600 m. w czasie 1:20 m.).

A oto wyniki techniczne wczoraj- szego trójmeczcu:

Bieg I

Smoczyk, CWKS Legia W-wa 1,22,2.
Krakowiak, CWKS Legia W-wa 1,32,0.
Paluch, Polonia — Bytom 1,32,4.
Czogała, Polonia — Bytom 1,35,7.

Bieg II

Wróżyński, CWKS Legia W-wa 1,38,3.
Krajewski, Polonia — Bytom 1,56,4.

Bieg III

Koleczek I, Ognio — Łódź 1,20,0.
Krakowiak, CWKS Legia W-wa 1,40,0.

Bieg IV

Wróżyński, CWKS Legia W-wa 1,43,0.
Debisz, Ognio Łódź 1,44,0.

Bieg V

Koleczek I, Ognio Łódź 1,31,2.
Koleczek II, Ognio Łódź 1,33,0.
Paluch, Polonia — Bytom 1,35,0.
Czogała, Polonia — Bytom 1,43,0.

Bieg VI

Debisz, Ognio — Łódź 1,46.
Krajewski, Polonia — Bytom 1,47,6.

W dniu P. Z. B.

Pięściarze ŁKS Włókniarza zremisowali w Tomaszowie 7:7

W ramach obchodu dnia Polskiego Związku Bokserskiego w Tomaszowie Mazowieckim odbył się wczoraj mecz pięściarzy pomiędzy reprezen- tacją tego miasta, a drużyną ŁKS — Włókniarza. Spotkanie to, które po- siadało charakter wybitnie propagan- dowy zakończyło się wynikiem remi- sowym 7:7.

A oto wyniki poszczególnych walk: Waga musza: Kargier (Ł) pokonał przez techniczne KO w II run- dzie Makowskiego (T).

Waga kogucia: Kowalski I (Ł) przegrał po bardzo dramatycznej walce z Twardowskim (T). Należy

nadmienić, że w II rundzie Twardow- ski był do 6 na deskach.

Waga piórkowa I: Kowalski II (Ł) przegrał z Soltysiewiczem (T).

Waga piórkowa II: Matecki (Ł) wywalczył Matuszewskiego (T).

Waga półśrednia I: Matusiak (Ł) przegrał przez techniczne KO w II rundzie z Kozierabskim (T).

Waga półśrednia II: Mazur (Ł) zremisował z Grzybowskiem (T).

Waga średnia: Olejnik (Ł) po najładniejszej walce zwyciężył na punkty Pietrasika (T).

Widzów ponad 2 i pół tysiąca.

Trzęś filmu przenosi wyobraź- nię widza w drugą połowę XVIII wieku na przyralskie ste- py, zamieszkałe przez pastersko- rolniczy lud Baszkirów. Z daw- niej wolności tego ludu, o której śpiewa pieśń, nie pozostało śladu. Za rządów Katarzyny II i jej

osiedli baszkirskich wieść o po- wstaniu, jakie wzmieci wśród ko- zaków nad Uralem kozak doński Emeljan Pugaczow, Ogień powsta- nia ludowego, kierowanego przez Pugaczowa, szeroko rozlewa się na stepach między Uralem i Wołgą. Wybiła godzina walki!

Salawat wódz Baszkirów

faworytów urzędniczy carscy, ob- szarnicy i przedsiębiorcy prze- myślowi, właściciele kopalń, stra- ziliwie wyszukują chłopów i za- pędzają lud własny i ludy in- nych narodów do niewolniczej pracy przy wyrębie lasów i w ko- palniskach.

Julaj Salawat jest piewą wal- ki i niedoli ludu baszkirskiego. Prześladowany przez władze car- skie zaczyna rozumieć, że los Baszkirów i ludu rosyjskiego jest podobny i że powinna być jedna droga walki z wyzyskwa- czami. W tym czasie dochodzi do

Julaj Salawat przyprowadza do obozu Pugaczowa baszkirską kon- nicę.

W filmie umiejętnie pokazano, jak w ogniu walki realizuje się na nadwożankich stepach idea braterstwa wyszukanych lud- dzi pracy bez względu na kolor ich skóry i przynależność naro- dową. Salawat zrozumiał, że źró- dłem niedoli jego ludu jest ca- rat, który jednakowo krzywdzi wszystkich ludy, zamieszkujące terytorium rosyjskiego imperium. Zrozumiał również, że carat mo- że być obalony tylko w przymie-

rze z ludem rosyjskim i innymi ludami, zamieszkującymi impe- rium. Staje się więc wiernym sprzymierzeńcem Pugaczowa. A- le nie wszyscy podkomendni Pu- gaczowa i Salawata chcieli kro- czyć drogą, po której wiodli ma- sy ludowe ci dwaj przywódcy.

W oddziałach Baszkirów znaj- dowali się również bogacze, któ- rzy byli zwolennikami walki tyl- ko dopóty, dopóki nie zoriento- wali się, że walka toczy się jed- nocześnie o wyzwolenie społeczne ludu. W imię swoich klasowych interesów przeszli na stronę wro- ga, przyznając się do upadku powstania.

Dzieje powstania i centralnych postaci dramatu historycznego: Pugaczowa i Salawata opowie- dziane barwnym językiem filmo- wych obrazów zmontowanych w żywo rozwijającą się akcję.

Wrażenia, jakie odnosimy na- filmie wznaga gra aktorów — Baszkirów, a przede wszystkim A. Muborlakowa w roli Julaja Salawata. Muzyka Arama Cha- czaturiana jest świetnym, emo- cjonalnym komentarzem wyda- rzeń na ekranie.

L. Rubach

Wójcik

szosowym mistrzem Polski

POZNĄŃ. Wyścig kolarski o szosowe mistrzostwo Polski na dystansie 160 km. na trasie Po znań — Kostrzyn — Września — Słupca — Wilczna i z powro- tem, zakończył się zwycięstwem Wójcika. Wygrał on wyścig w doskonałym czasie 4:11,43 godz. W wyścigu startowało 55 naj- lepszych kolarzy z całej Polski, a bieg ukończyło 39. Po zacie- tej walce na trasie, ostateczna kolejność na mecie była nastę- pująca:

1) Wójcik (Ogniwo Warsza- wa) — 4:11,48; 2) Salyga (Gwar- dia Łódź) — 4:12,44; 3) Króli- kowski (Kolejarz Warszawa) — 4:13,08; 4) Gabrych (Włókniarz Łódź) — 4:13,20; 5) Wandor (Związkowiec Kraków) — 4:19,10; 6) Rzeźnicki (Kolejarz Warszawa) — 4:21,36 godz.

O puchar ŁOZLA

Związkowiec (Tomaszów)

zwycięza w Piotrkowie

W Piotrkowie odbył się wczoraj trójmecz lekkoatletyczny o puchar ŁOZLA w 5-boku i 3-boku (męż- czyn i kobiet) pomiędzy: Włóknia- rzem (Tomaszów), Związkowcem (Tomaszów) i Związkowcem (Piotr- ków).

W pięcioboju zwyciężył Związkow- wiec (Tomaszów), zdobywając 7,174 p. przed Włókniarzem (Tomaszów) — 6,198 p. i Związkowcem (Piotr- ków) — 5,522 p.

W trójboju zwyciężył Związkowiec (Tomaszów) — 111 p. przed Włókni- rzem (Tomaszów) — 76 p.

Czy zła passa została przełamana?

Widzew pokonał Kolejarza (Ostrów) 2 : 1

Zła passa Widzewa została przeła- mana. Nie znaczy to, że łódzianie już grają dobrze, ale po „wypożyczeniu” z ŁKS Włókniarza Koperę, Bajana i Soltyszewskiego oraz po zasileniu a- taku Włazłowiczem, zespół ten przed- stawia się dużo korzystniej. Dowo- dem tego jest zwycięstwo w 2 meczach — czterech punktów.

Z dwóch bramkarzy wczoraj na meczu z Kolejarzem (Ostrów) lepszy był Raczy i tego jako młodego piłka- rza należy w dalszym ciągu wysta- wiać do ligowego zespołu. Kopera w obronie z Kopaniewskim stanowią groźną parę. W pomocy najlepiej spi- sał się Soltyszewski, a po nim Słaby. Baran wypadł poprawnie. W ataku najsilniej zagrał Pawlikowski, mar- nując wiele pozycji. Włazłowicz, Wiernik i częściowo Różycki spełnili na ogół swe zadanie.

Goście nie stanowili zbyt groźnego przeciwnika. Bramkarz Jaskuła grał z wielkim szczęściem, bo wynik mógł być o wiele wyższy dla Widzewa.

Obroncy pewni. W ataku wyróżnił się środkowy napastnik Młynarek, rozporządzając silnym strzałem i pre- czyznymi podaniami.

Przebieg zawodów toczył się pod znakiem przewagi Widzewa. Włazo- wicz z przeboju uzyskał prowadzenie w 26 min. Po zmianie stron w bram- cie Widzewa grał Raczy zamiast Uptas- ka. Już w 2 minucie wyrównującą bramkę dla gości zdobył Młynarek. Stan 1:1 utrzymał się do 25 minuty. Z zamieszania podbramkowego Wier- nikowi udało się uzyskać zwycięskie- go gola. Jeszcze na okazję do pod- wyższenia wyniku Marciniak, lecz puduje.

Zawody prowadził bardzo dobrze ob. Małeckie z Wrocławia.

Na przedmecz o mistrzostwo kl. B. Widzew I B wygrał z Boru- tą II 5:2 (2:1). Bramki dla łódzian uzyskali: Sadowski 2, Paciorek 2, Głuchowski 1.

W biegu sztafetowym „Expressu Ilustrowanego” lekkoatleci Unii

pokonali swych kolegów Włókniarzy

W dniu wczorajszym odbył się w parku Poniatowskiego doroczny bieg sztafetowy 7x2000 mtr. o na- grodę przechodnią redakcji „Expres- su Ilustrowanego”. Z zapowiedzia- nych 18-tu sztafet, na starcie stanę- ło jedynie 8, a wśród nich niektóre kombinowane, jak Związkowca ze Spójnia, czy też Unii (Łódź) z Boru- tą (Zgierz).

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna zrzeszenia Unii w czasie 33 min. 55,8 sek. przed ŁKS Włók- niarzem, którego sztafeta przebyła te trasę w czasie 39 min. 15,8 sek. Trzecie miejsce przypadło sztafecie Włókniarza z Pabianic w czasie 40 min. 23,8 sek., dalsze miejsca zaję- ły sztafety Związkowca w czasie 41 min. 39,6 sek., 5) Unia Piotrków

41 min. 59,8 sek., 6) Włókniarz Zgierz 42 min. 16 sek., 7) Unia II, 8) ŁKS Włókniarz II w czasie 43 min. 20,3 sek.

Bezpośrednio po biegu odbyło się wręczenie nagrody przechodniej o- raz dyplomu kierownikowi zrzesze- nia Unia Michałskiemu. Dyplomy również otrzymały sztafety ŁKS Włókniarza, Związkowca, Unii Piotr- ków, Włókniarza Zgierz i Włókniar- za z Pabianic. Dyplom uznania dla zrzeszenia, które wystawiło naj- większą ilość sztafet otrzymał przed- stawiciel Włókniarza (Łódź) Trzciński.

Każdy zawodnik pierwszych trzech sztafet otrzymał w upomni- ku ciekawą książkę.

Propagandowo impreza wypadła dobrze.

GŁOS